

Marie, Racuchy

[Zwrotka 1]

To fakt, że nie protestowałam
Chyba podarowali gumy
Te białe i takie różowe
Jak żelki całe kolorowe
Wciąż jestem gotowa odlecieć
Się dać tak ponieść i przed siebie
Mogłabym wiele Wam obiecać
Ale zachowam to dla siebie
I kiedy czuję jak się zbliża ich oddech
Znów się robi niewygodnie
Czuję wzrok na całej sobie
O mamó, mamó, mamó
Co ja teraz zrobię?

[Refren]

Czy chcieliby spać dziś tu ze mną
Czy chcieliby zasypiać tylko obok mnie
Mi szczerze mówiąc - wszystko jedno
Ja chciałabym, po prostu chciałabym
Móc wyspać w końcu się

[Zwrotka 2]

Wołałam ale nie słuchały
Trzeci dzień wbijam dłuto w sufit
Jak śnieg tynk sypie się tak biały
Że zima myślę, świat się upił
A w głowie mi upieczesz ciacho
I nie zapytam jeszcze, a Ty już mi dasz
Zaśmieję się też w twarz głupocie
Bo ma dziś bardzo, bardzo głupią śmieszna twarz
I kiedy czuję jak się zbliża ich oddech
Znów się robi niewygodnie
Czuję wzrok na całej sobie
O mamó, mamó, mamó
Co ja teraz zrobię?

[Refren]

Czy chcieliby spać dziś tu ze mną
Czy chcieliby zasypiać tylko obok mnie
Mi szczerze mówiąc - wszystko jedno
Ja chciałabym, po prostu chciałabym
Móc wyspać w końcu się